IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 68)
z dnia 17 listopada 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 68)

17 listopada 2021 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Kuchcińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– spotkanie z delegacją Komisji Spraw Zagranicznych Eduskunty Republiki Finlandii.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wiesław Tarka** zastępca dyrektora Departamentu Polityki Europejskiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Juha Ottman** ambasador Republiki Finlandii w Polsce wraz ze współpracownikami, **Mika Nikko** przewodniczący i **Kimmo Kiljunen**, **Johannes Koskinen**, **Jaana Pelkonen**, **Kristiina Salonen**, **Jussi Saramo**, **Ville Tavio**, **Sakari Puisto**, **Anne-Mari Virolainen**, **Jouni Ovaska**, **Saara Hyrkkö** – członkowie Komisji Spraw Zagranicznych Eduskunty oraz prof. **Przemysław Żurawski vel Grajewski** stały doradca Komisji Spraw Zagranicznych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Chorzewski** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Witam serdecznie wszystkich państwa na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych. Dzisiejsze spotkanie ma charakter specjalny, mamy bowiem zaszczyt gościć na nim delegację Komisji Spraw Zagranicznych parlamentu Republiki Finlandii pod przewodnictwem pana Miki Nikko. Serdecznie państwa witamy. Witam wszystkich członków delegacji Eduskunty. Proszę państwa, witam również ambasadora Finlandii, jego ekscelencję pana Juhę Ottmana.

Proszę państwa, bardzo cieszymy się, że zechcieli państwo złożyć wizytę w Polsce i spotkać się z naszą Komisją, Komisją Spraw Zagranicznych. Wydaje się, że będzie to bardzo dobra okazja do poznania naszych poglądów, ale także do bardzo mocnego rozwoju i intensyfikacji naszej współpracy. Tym bardziej jesteśmy więc zadowoleni gościć państwa w Sejmie RP.

Mamy przed sobą ok. półtoragodzinną dyskusję. Chciałbym, żeby w tym czasie wszyscy z państwa mogli porozmawiać o współpracy bilateralnej i regionalnej, o współpracy gospodarczej, ale również o złożonych problemach bezpieczeństwa, a może przede wszystkim o sprawach bezpieczeństwa, w tym cyberbezpieczeństwa. Wiemy, że w naszym regionie Europy Finlandia i instytucje fińskie specjalizują się w tych zagadnieniach. Jest to dla nas tym bardziej ważna sprawa, dlatego że, jak państwo wiedzą, mamy szczególną sytuację na wschodniej granicy UE, przede wszystkim na granicy polsko-białoruskiej, gdzie trwają naruszenia tej granicy, od początku roku notowane w liczbie ponad 30 tys. prób nielegalnego przekroczenia tej granicy. Z drugiej strony wiemy, że w Finlandii działa bardzo dobra instytucja europejska, Europejskie Centrum Doskonalenia w dziedzinie zwalczania zagrożeń hybrydowych. Tu, w przypadku granicy polsko-białoruskiej, mamy do czynienia z elementem wojny hybrydowej. Jest to problem szerszy aniżeli migracje, niemniej jednak stan napięcia cały czas trwa i w naszym przekonaniu nie widać, żeby zakończyło się to w przewidywalnej przyszłości, jeżeli nie będzie mocnej interwencji wolnego zjednoczonego świata, wymuszającego na reżimie Łukaszenki i jego zapleczu politycznym wycofanie się.

Podobnie jak w państwa delegacji, również i w naszej Komisji reprezentowane są różne opcje polityczne i różne punkty widzenia. Myślę, że różnorodność to może nadać bardzo dobrą siłę i ciekawy charakter naszej parlamentarnej dyskusji. Nie chcąc

przedłużać wstępu, jeszcze raz serdecznie państwa witam. Chciałbym oddać głos panu przewodniczącemu Mice Nikko.

Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Eduskunty Mika Nikko (Partia Finów):

Bardzo panu dziękuję. Bardzo dziękuję, że mamy szansę spotkać się i że nasza komisja może Polskę odwiedzić. To jest mój pierwszy raz, kiedy odwiedzam Polskę. Wydaje mi się, że bardzo ważne jest to, że wszystkie komisje spraw zagranicznych w UE znają się i mogą podejmować decyzje dotyczące bieżących spraw. Polska jest dla Finlandii niezwykle ważnym partnerem. Jesteśmy dwoma krajami bałtyckimi. Mamy bardzo bliskie kontakty, które sięgają daleko w przeszłość. Finlandia bardzo blisko przygląda się sytuacji na granicy i jest tą kwestią mocno zaniepokojona. Finlandia w pełni solidaryzuje się z Polską. Wykorzystywanie ludzi do czynów politycznych nie może być zaakceptowane. Finlandia i UE mają bardzo jasne stanowisko dotyczące takiego nadużycia. W dniu dzisiejszym jest to bardzo ważny temat.

Chciałbym dowiedzieć się, jak widzą państwo sytuację na granicy. Być może będziemy mieli trochę więcej pytań dotyczących szczegółów, ale to dopiero jak usłyszymy, co chcą nam państwo powiedzieć. Jak państwo widzą tę sytuację i jakiego rodzaju wsparcia oczekiwaliby państwo od nas? Czy mógłby pan zacząć opowiadać o tej sytuacji?

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, może rozpocznę, a potem poproszę państwa posłów o dyskusję i o zabieranie głosu. Otóż wydaje się, że mamy następującą sytuację. Przedstawię stan bieżący. Mamy sytuację taką, że już od dłuższego czasu trwa próba nielegalnego przekraczania polsko-białoruskiej granicy, która przy pomocy różnych wykorzystywanych osób, migrantów, według naszej wiedzy siłą i celowo ściąganych na Białoruś specjalnymi lotami z różnych części Azji i innych państw spoza UE…

Jest to koordynowane przez władze państwowe Białorusi, przez reżim Łukaszenki i tym różni się to od wielkiej akcji migracyjnej, która była prowadzona w całej Europie, głównie na południu Europy i na Bałkanach w 2014 r. Można powiedzieć, że trochę nawiązuje to do sytuacji, z jaką jakiś czas temu miała do czynienia Hiszpania, gdy państwo marokańskie angażowało się w organizowanie migracji do Hiszpanii. Tutaj jednak mamy do czynienia z sytuacją, która przypomina raczej agresję i wojnę hybrydową. Na zdjęciach i filmach bardzo dobrze widać, że z tyłu, za grupami migrantów, maszerują funkcjonariusze białoruskich służb, a więc zachęcają, czy w inny sposób pomagają w akcji łamania prawa i nielegalnego przekraczania granicy.

Liczymy, że takich migrantów było kilkadziesiąt tysięcy. W tej chwili jest dwa, trzy tysiące migrantów przy granicy, przy przejściu granicznym w Kuźnicy, ale i rozmieszczonych w innych częściach granicy. Po polskiej stronie granicy broni Straż Graniczna wspierana przez wojsko i Policję w liczbie ponad 15 tys. funkcjonariuszy i wojskowych. Dajemy radę, ale wyraźnie widzimy, że jest to nie tylko akcja związana z dążeniem do nielegalnego wejścia do UE, ale jest to akcja, która wykorzystuje migrantów w wojnie hybrydowej. Naszym zdaniem jest to próba destabilizacji i osłabiania współpracy nie tylko w UE, ale także destabilizacji w tych państwach, które graniczą z Białorusią. Wcześniej próbowano, „sprawdzano" reakcje na Litwie i na Łotwie, teraz akcja jest kierowana w stronę Polski. Nie możemy wykluczyć, że to sprawdzenie pójdzie i ze strony białoruskiej i ze strony rosyjskiej, bo mamy świadomość, że stoi za tym Kreml i prezydent Rosji, Putin i jego służby. Może to pójść w kierunku granicy białorusko-ukraińskiej, żeby tam spróbować dokonać destabilizacji.

Proszę państwa, naszym zdaniem związane jest to również z badaniem po pierwsze – reakcji świata międzynarodowego, po drugie – reakcji państw graniczących z Białorusią, reakcji naszego państwa, ale także reakcji społeczeństwa, opinii publicznej, sił politycznych i mediów. Mogę zaryzykować tezę, że gdy na Litwie i Łotwie ruszono z akcją nielegalnego przekraczania granicy, wszystkie struktury i organizacje polityczne, opozycja i obóz rządowy, stanęły zdecydowanie w obronie suwerenności tamtych krajów. Jak państwo zauważyli, w Polsce jest troszkę inaczej. Myślę, że Łukaszenka i Putin wykorzystują to, żeby wprowadzać większe zamieszanie. Zastrzegam, że to jest moja

teza. Z niektórymi z państwa z opozycji możemy się różnić, ale sytuacja wygląda właśnie w ten sposób.

Wiemy, że, jeśli chodzi o loty do Mińska w ostatnich dniach, syryjskie linie zawiesiły loty do Mińska. Turcja wydała zakaz sprzedaży biletów m.in. dla obywateli z Iraku, Syrii i Jemenu udających się na Białoruś. Zjednoczone Emiraty Arabskie zdecydowały, że obywatele Afganistanu, Iraku i tych państw, które wymieniłem, nie będą przyjmowani na pokłady rejsów z Dubaju do Mińska, ale istnieje ryzyko, że z innych państw Azji Centralnej, np. z Afganistanu, takie grupy będą dostarczane do Białorusi.

Jak mówiłem, sytuacja na granicy jest taka, że w tej chwili koczuje tam wiele tysięcy osób. W tej chwili próbują oni bezpośrednio atakować nasze służby, rzucając kamieniami, czy próbując obalić ogrodzenie, dlatego też polski rząd przy wsparciu parlamentu podjął decyzję o budowie trwałego muru, ogrodzenia, które ma zabezpieczyć nas przed nielegalnym przekraczaniem granicy. Jesteśmy zadowoleni, że UE i różne instytucje międzynarodowe, w tym członkowie Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, podejmują decyzje o wprowadzeniu sankcji, czy jednoznacznie krytykują działania Białorusi, reżimu Łukaszenki, ale osobiście uważam, że to za mało, i takie głosy w naszym parlamencie przeważają. Tutaj jednak sankcje powinny być zdecydowanie mocniejsze.

W ostatnich dniach miałem kilka wideorozmów z szefami komisji spraw zagranicznych państw bałtyckich, a także w ramach Grupy Wyszehradzkiej, w których podkreślamy dwa elementy. Przede wszystkim wspólne działanie tworzące wrażenie jednej siły jest bardzo dobre, bo siła odstrasza agresora. Po drugie, wszyscy uważają, że powinniśmy apelować do wolnego świata o wzmocnienie sankcji i o uruchomienie tych sankcji jak najszybciej. Sankcje, które są w tej chwili, są niewystarczające. Łukaszenka się ich nie przestraszy.

Proszę państwa, tyle wstępu. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, pan poseł Maciej Konieczny, wiceprzewodniczący Komisji, który reprezentuje klub Lewicy. Proszę bardzo.

Poseł Maciej Konieczny (Lewica):

…oraz partię Razem. Dziękuję, panie przewodniczący. Jeżeli chodzi o samą sytuację na granicy, nie ma wątpliwości co do tego, że mamy do czynienia z agresją reżimu Łukaszenki współpracującego z Kremlem, z Putinem, i że jest to akcja polityczna mająca na celu destabilizację Polski i Europy, a także wymuszenie powrotu do normalnych relacji, tak to ujmijmy, z Łukaszenką po oszustwie wyborczym i pacyfikacji protestów na Białorusi. O tym także należy pamiętać, szukając rozwiązań tej sytuacji. Wszelkie rozwiązania mające na celu normalizację relacji, dogadanie się, żeby mieć już spokój z migrantami, w praktyce może oznaczać także nielojalność i sprzedanie białoruskiego społeczeństwa i jego aspiracji politycznych. Musimy pamiętać, że ten element też jest tutaj kluczowy, tzn. że Łukaszenka brutalnie złamał protesty białoruskiej opozycji po przegranych i ukradzionych przez niego wyborach. Mamy także do czynienia z ogromną przemocą reżimu białoruskiego wobec własnego społeczeństwa, wobec Białorusinów. To jest element, o którym nie możemy zapominać, bo celem politycznym Łukaszenki może być to, żeby wymusić na Zachodzie przejście do porządku dziennego nad nielegalnością władzy Łukaszenki, a także nad represjami i przemocą polityczną, która ma miejsce na Białorusi, a mówimy tutaj o tysiącach więźniów politycznych, m.in. o torturach i prześladowaniach wobec każdego, kto sprzeciwia się Łukaszence.

To, że mamy do czynienia z planową kampanią, z agresją polityczną, czyni tę sytuację wyjątkową, bo w kategorii kryzysu migracyjnego mówimy o paru, parunastu tysiącach osób na granicy. Nie jest to coś, z czym nie można by sobie poradzić normalnymi środkami. Jeżeli chodzi o różnicę między nami a rządem w tej kwestii, dotyczą one tego, że reakcje rządu związane chociażby z wprowadzeniem stanu wyjątkowego i zabronieniem dostępu dziennikarzy bezpośrednio do granicy są nadmiarowe, nieproporcjonalne do skali tego, co tam się dzieje, a przede wszystkim nie pomagają, bo w tym przypadku oddają monopol na informowanie o tym, co się dzieje, stronie białoruskiej. Wszystkie obrazki, które nie pochodzą od oficjalnych źródeł rządowych, polskich, pochodzą ze strony białoruskiej, czy to od mediów rosyjskich, czy to od białoruskich, czy to od mediów międzynarodowych,

ale jednak operujących po stronie białoruskiej. Wydaje się to niekorzystne chociażby dla naszego wspólnego celu, jakim jest wyraźne zaznaczenie, że to dyktatura Łukaszenki jest tutaj agresorem, a celem tej agresji jest Polska i Europa.

Zaznaczając różnicę, kto tu jest agresorem, a kto ofiarą, nie możemy zapominać o jeszcze jednej kluczowej rzeczy. Uchodźcy i migranci, którzy teraz znajdują się na polsko-białoruskiej granicy, którzy tam umierają, którzy cierpią z powodu naprawdę dramatycznej sytuacji kryzysu humanitarnego, bo często przez wiele tygodni są uwięzieni na mrozie bez jakichkolwiek podstawowych środków niezbędnych im do przetrwania, to przede wszystkim oni są ofiarami oszustwa i brutalnej gry Łukaszenki.

Tak jak nie godzimy się na jakiekolwiek relatywizowanie winy w przypadku państwa i agresji Łukaszenki na Europę, tak nie godzimy się na obwinianie i straszenie migrantami, czy to społeczeństwa polskiego, czy europejskiego, a mam wrażenie, że to też się pojawia. Osoby oszukane, przywiezione na granicę w obietnicy tego, że w bezpieczny sposób dostaną się do Europy, w oczywisty sposób są ofiarami brutalnej gry Łukaszenki.

Dla nas jako Lewicy absolutnie kluczowe jest, żeby ta granica, różnica pomiędzy brutalną dyktaturą cynicznie wykorzystujących życie ludzkie dla swoich partykularnych celów a demokratyczną Europą i demokratyczną Polską była jednoznaczna i wyraźna. Żeby tak było, ważne jest, żebyśmy jako Europa, jako Polska przestrzegali praw człowieka, naszych zobowiązań międzynarodowych, a także przestrzegali wolności mediów, co oznacza chociażby to, że – jakkolwiek wyjątkowa jest to sytuacja i jakkolwiek zgadzamy się, że udział państwa jako aktora, jako agresora czyni ją szczególnie niebezpieczną – nie zwalnia to nas z przestrzegania prawa do azylu i nie sprawia, że pushbacki stają się legalne i akceptowalne. To nie zwalnia nas z elementarnego humanitaryzmu i kładzie na naszą stronę obowiązek przeciwdziałania kryzysowi humanitarnemu, który ma miejsce na granicy. Co do przyjętych przez rząd metod tutaj faktycznie się różnimy.

Jeżeli chodzi natomiast o reakcję międzynarodową, mamy pełną zgodę. Potrzebna jest maksymalna presja na Białoruś, na Rosję oraz na kraje trzecie, które uczestniczą w procederze zwożenia ludzi na Białoruś, a także na firmy prywatne, które czerpią zyski z operacji logistycznej, jaką jest przewożenie migrantów na Białoruś. To musi być jednoznaczna reakcja wspólnoty międzynarodowej. To już dzieje się w większym stopniu niż na początku. To jest ważne.

Korzystając z okazji, że spotykamy się z delegacją fińską, chciałbym jeszcze zarysować obrazek nieco szerszy niż tylko sytuacja na granicy. Będę zmierzał do końca. Ta sytuacja jest dramatyczna, ale ona jest trochę zapowiedzią tego, czego możemy spodziewać się w przyszłości chociażby w związku z kryzysem klimatycznym. Mówiąc o kryzysie migracyjnym, musimy więc także mieć świadomość, że żeby uniknąć podobnych sytuacji, podobnych dramatów i podobnych kryzysów politycznych w przyszłości, musimy przeciwdziałać źródłom tych kryzysów, tzn. potrzebujemy większej solidarności na poziomie globalnym, chociażby w kontekście klimatycznym. Wydaje się, że takie podejście charakteryzuje obecny rząd fiński, a także jest pewną specyfiką krajów skandynawskich. Jest to bardziej solidarnościowe podejście do polityki międzynarodowej i uznanie współpracy rozwojowej i solidarności globalnej jako istotnego elementu polityki zagranicznej. To wydaje się charakteryzować kraje nordyckie, skandynawskie w stopniu większym niż inne regiony świata.

Stąd wydaje mi się, że także na poziomie pragmatycznym bardzo ważne jest, żeby kierunek współpracy Polski z północnymi partnerami regionalnymi był dużo ważniejszy w przyszłości niż jest do tej pory, a mam wrażenie, że w polskiej polityce zagranicznej z różnych przyczyn jest to mocno zaniedbany kierunek. Tym bardziej cieszę się i chciałbym podziękować za państwa obecność tutaj. Mam nadzieję, że nasza współpraca w przyszłości będzie intensywniejsza. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu za ten wyczerpujący głos. Chciałbym tylko doprecyzować, pytając pana przewodniczącego. Czy będziemy prosić, żeby delegacje występowały na przemian? Czy np. po trzy głosy ze strony polskiej Komisji i dalibyśmy głos kolegom i koleżankom z komisji fińskiej?

Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Eduskunty Mika Nikko (Partia Finów):

Jak pan chce, panie marszałku. Mamy pytania, ale niech będzie, jak pan chce, panie marszałku.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

W takim razie może na przemian. Proszę bardzo.

Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Eduskunty Mika Nikko (Partia Finów):

Pan Saramo.

Członek Komisji Spraw Zagranicznych Eduskunty Jussi Saramo (Sojusz Lewicy):

Dziękuję. Bardzo cieszę się, że mogę tu z państwem być. Bardzo doceniam to, że mamy tak doskonałą frekwencję, że mamy tak ciekawą dyskusję i że możemy mieć tak swobodną wymianę poglądów. Bardzo dziękuję przedstawicielowi Lewicy. W Finlandii także nie dopuszczamy możliwości, by ktoś wykorzystywał ludzi, by wywierać naciski polityczne. Szanujemy nasze wartości. Mamy swoje wartości, swoje prawo, a także porozumienia międzynarodowe, które musimy szanować. Nie możemy dać się wplątać w grę, w którą grają dyktatorzy. To my powinniśmy dyktować zasady. Powinniśmy być silniejsi i lepsi. Uważam, że powinniśmy szukać sposobów na to, by być silniejsi, podejmować silniejsze działania przeciwko Łukaszence, ale nie przeciwko tym bezbronnym, niewinnym ludziom, których on wykorzystuje. Musimy zastanowić się nad tym, jakie środki możemy tutaj wprowadzić przeciwko dyktaturze, ale nie dopuszczając do tego, aby ludzie z tego powodu cierpieli.

Wydaje mi się, że robimy dokładnie to, czego chce Łukaszenka. Nie możemy jednak tolerować tego, że cierpi tak wiele osób, dzieci na granicy. Wydaje się, że Europa straciła nieco wątek i nie wie, co ma dalej robić. Bardzo dobrze, że mamy wspólne struktury, że mamy dyskusje z Litwą, Łotwą, Polską. Wydaje się, że różne państwa obrały różne drogi. Mam jednak nadzieję, że odnajdziemy wspólną strategię.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, mam zapisanych posłów ze strony polskiej. To pan poseł Maciej Gdula, Radosław Fogiel i Paweł Kowal. W takim razie poproszę pana posła Macieja Gdulę, a później panią poseł, która się zgłosiła. Proszę bardzo.

Poseł Maciej Gdula (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Też bardzo cieszę się z tego, że gościmy fińską delegację. W swojej karierze akademickiej miałem do czynienia z fińskimi studentami. Zawsze było mi przyjemnie patrzeć, jak nastawieni są na porozumienie, na konsensus. W Polsce, nie tylko w polityce, ale także na akademii, bardzo dużo się spieramy. Mówię to, żeby nie mieli państwo wrażenia, że to jest karczemna awantura. Na pewno różnimy się, my, posłowie opozycji, od rządu, jeżeli idzie o rozwiązywanie kryzysu na granicy. To jest coś, o czym moim zdaniem warto dyskutować, bo to jest coś, co może przydać się w przyszłości, np. na fińskiej granicy.

Z pewnością nie jest to pierwszego rodzaju taka sytuacja i nie jest to ostatnia tego rodzaju sytuacja. Na dzisiaj z dużym prawdopodobieństwem możemy przyjąć, że przyszły rok także upłynie pod znakiem kryzysu granicznego. Nie wiadomo, czy będzie to Polska. To może być jakiś inny kraj. Z tego punktu widzenia stawianie w pierwszym rzędzie na rozwiązania związane z użyciem służb i budowaniem barier wydają się nam nienajlepsze. Wyobraźmy sobie budowanie bariery na fińskiej granicy. To jest raczej mało realne.

Jeżeli chodzi także o sukcesy, mamy z panem marszałkiem Kuchcińskim i z rządem nieco inne wrażenie, jeżeli chodzi o sukcesy, jakie do tej pory odnosimy w radzeniu sobie z kryzysem w ten sposób, tzn. przede wszystkim zacieśniając kontrole graniczne i budując zapory fizyczne. O wiele lepsze efekty przynosi oddziaływanie na państwa trzecie. Już widać tego efekty. Upominaliśmy się o to bardzo długo i dopiero od tygodnia, dzięki współpracy międzynarodowej, efektywnie działamy na tym polu. Myślę, że to jest bardzo ważna wskazówka na przyszłość. To coś, co pokazuje, jak można wspólnie działać, żeby blokować tego typu transporty i granie ludźmi przez autorytarne reżimy.

Po dwóch miesiącach mamy raczej przekonanie, że stawką nie jest tylko destabilizacja w kategoriach wąskiego bezpieczeństwa granicznego, ale stawką jest też wizerunek całej UE. Tutaj też niestety nie mamy przekonania, że udało nam się świetnie rozwiązać ten kryzys, bo jak spojrzymy na to, co mówi Władimir Putin w swoich wywiadach, zobaczymy, że przede wszystkim pokazuje hipokryzję Europy. Pokazuje, że z jednej strony mówimy o prawach człowieka, ale kiedy na granicy są realni cierpiący ludzie, odwracamy się od nich, stawiamy bariery, stawiamy płoty. Myślę, że to jest coś, co powinniśmy bardzo mocno podkreślić w naszych wspólnych strategiach, bo to jest coś, co kładzie się cieniem na wizerunku Europy i tak naprawdę pokazuje, że Rosja to jest realna polityka, a UE to jest polityka pełna hipokryzji. W przyszłości powinniśmy tego unikać.

To jest moje pytanie do państwa, bo to jest też kwestia związana z przyszłością. Mam wrażenie, że już dzisiaj nasz rząd wie, że źle wybrał, jeżeli chodzi o kierunki polityki zagranicznej, jeżeli chodzi o współpracę regionalną. Źle wybrał, jeżeli chodzi o Węgry, które są prorosyjskie, źle wybrał, jeżeli chodzi o Turcję, która jest współodpowiedzialna za ten kryzys, co chcę bardzo mocno powiedzieć, bo ona współpracowała z Łukaszenką, przewożąc ludzi z Bliskiego Wschodu do Mińska, na Białoruś. Chciałem zapytać państwa o to, jak patrzą państwo na zacieśnienie współpracy z Polską w ramach formuły Baltic Eight. Moim zdaniem to jest coś, co w przyszłości będzie jedną z kluczowych rzeczy, jeżeli chodzi o reorientację polskiej polityki regionalnej. Ostatnie sześć lat to porażka idei Trójmorza, orientacji na Węgry, Turcję, na budowanie bliskich relacji z autorytarnymi przywódcami w Europie i okolicach. Jestem bardzo ciekaw państwa głosu.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz oddam głos panu przewodniczącemu i gościom z Finlandii.

Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Eduskunty Mika Nikko (Partia Finów):

Bardzo dziękuję, panie marszałku. Kolejne pytanie zada pani Virolainen z Partii Koalicji Narodowej.

Członek Komisji Spraw Zagranicznych Eduskunty Anne-Mari Virolainen (Partia Koalicji Narodowej):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Jestem zaszczycona, że mogę tutaj być i uczestniczyć w dyskusji. Jestem z Partii Koalicji Narodowej, która należy do Europejskiej Partii Ludowej w Parlamencie Europejskim. Pan Saramo jest z Sojuszu Lewicy i partii rządowej, ja jestem z opozycji, ale mimo wszystko współdzielimy te same poglądy. Naprawdę doceniam słowa wypowiedziane przez pana Saramo.

Oczywiście wszyscy potępiamy to, co robi Łukaszenka, a wykorzystuje istnienia ludzkie. Jest to nieakceptowalne. Jest natomiast jeszcze jeden element, o którym w ogóle nie powiedzieliśmy, a jest nim handel ludźmi. Na niektórych portalach przeczytałam, że mamy w tym regionie handlarzy ludźmi mówiących nawet po fińsku. Czy macie państwo jakiekolwiek dowody na mówiących po niemiecku czy też po fińsku handlarzy ludźmi? Pytam, ponieważ jest to problem, który musimy wspólnie rozwiązać. Jeżeli więc macie państwo jakiekolwiek poglądy na temat handlu ludźmi, bardzo proszę o ich wyrażenie.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Osobiście z naszych informacji i doniesień medialnych nie słyszałem, żeby po tamtej, białoruskiej stronie granicy wśród nielegalnych migrantów pojawiały się takie osoby.

W tej chwili przeczytam, jak wygląda strona polska, jeśli chodzi o kolejność: pan poseł Radosław Fogiel, następnie pan poseł Paweł Kowal, następnie pani poseł Barbara Bartuś, pan poseł Andrzej Szejna, pan poseł Krystian Kamiński i pan poseł Władysław Teofil Bartoszewski. Proszę bardzo, pan poseł Radosław Fogiel.

Poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Bardzo cieszę się, że mamy dzisiaj okazję, żeby spotkać się i porozmawiać. Z przyczyn oczywistych, jak widzimy, dyskusja ta w dużej mierze toczy się wokół tego najbardziej palącego problemu, w związku z czym też pozwolę sobie powiedzieć kilka słów na ten temat. Nie będę oczywiście wchodził w polemikę z moimi kolegami z opozycji, bo nie po to tu państwo przyjechali, żeby być wcią-

ganymi w nasze wewnętrzne dyskusje, które toczą się na bieżąco. Chciałem podkreślić dwie istotne rzeczy i poczynić jedną uwagę trochę w odpowiedzi na pytanie pana przewodniczącego o ewentualne możliwości czy oczekiwania wobec krajów UE.

Jeszcze bardzo szybko odpowiem pani poseł. Również nie zanotowałem doniesień o obywatelach fińskich zaangażowanych w przemyt ludzi. Rzeczywiście dochodzą do nas głosy o tym, że wśród zatrzymanych przemytników ludzi bywają tacy, którzy mają łączność czy jakieś powiązania z ludźmi różnych obywatelstw przebywającymi na terenie Niemiec, którzy z kolei są niemiecką końcówką tego procesu, bo większa część osób, która próbuje przedostać się do Polski, bardzo chętnie zakończyłaby swoją podróż w Niemczech, a nie w Polsce. To jest z pewnością coś, co jest do podjęcia na poziomie współpracy międzynarodowej czy to bilateralnej, czy wielostronnej.

Jeśli chodzi o samą sytuację, chciałem podkreślić tylko dwie rzeczy, które są bardzo istotne, które wpływają na ogląd, a które dotyczą stanu faktycznego, żebyśmy nie dali się zwieść niejasnym określeniom, czasami zaciemniającym tę kwestię. Nie mamy do czynienia z sytuacją, w której jest jakaś ziemia niczyja pomiędzy Polską czy Białorusią, jakiś umowny teren graniczny, na którym ludzie ci są zgromadzeni, co sugerowałoby równoprawność odpowiedzialności obu krajów. Wiem, że ostatnio była taka sytuacja w mediach francuskich, tak próbowano to przedstawić. Chcę bardzo jasno podkreślić, że wszyscy, którzy próbują nielegalnie przekroczyć polską granicę, znajdują się na terytorium Białorusi, legalnie, na podstawie decyzji władz białoruskich, i to Białorusini są odpowiedzialni nie tylko za to, że oni się tam znaleźli, ale również za wszystko, co się z tymi osobami dzieje. Chciałbym, żeby wybrzmiało to bardzo jasno.

Druga sprawa. Słuszna była uwaga o tym, że nie należy grać w grę autorytarnego dyktatora, jakim jest Łukaszenka. Tutaj oczywiście zawsze problemem jest właściwe odczytanie tego, czym jest ta gra. W moim przekonaniu nie byłoby właściwą kontrą, i to nie jest coś, czego Łukaszenka się obawia, gdybyśmy zezwolili na naruszenie granic UE, granic Schengen i na stworzenie kanału przerzutu nielegalnych imigrantów dalej, do krajów Europy Zachodniej. Moim zdaniem byłoby to raczej spełnienie marzeń Łukaszenki o destabilizacji Europy Zachodniej niż sprzeciwienie się tej grze. Pamiętajmy o tym, że każdy, kto potrzebuje międzynarodowej ochrony, może złożyć właściwe dokumenty. Jeżeli ktoś rzeczywiście chce ubiegać się o azyl, chociażby w Polsce, może złożyć właściwe dokumenty w polskim konsulacie, bo z ambasadą jest teraz pewien problem, i zgodnie z procedurami ubiegać się o międzynarodową pomoc, o uzyskanie statusu uchodźcy czy o uzyskanie azylu w Polsce. Jak dobrze wiemy, są do tego właściwe procedury. Nie jest nimi nielegalne przekraczanie granicy.

Ostatnia uwaga. Ponieważ kilkakrotnie wspomnieliśmy tutaj niewątpliwą rolę Rosji w całym tym procederze i myślę, że to jest duża rola dla krajów w ramach UE, które realnie oceniają potencjalne zagrożenie ze strony naszego wschodniego adwersarza, bo doskonale wiemy, że pewne zaszłości czy doświadczenia historyczne sprawiają, że kraje naszego regionu mają dużo bardziej realny ogląd sytuacji, jeśli chodzi o politykę rosyjską, niż kraje innych części Europy… W moim przekonaniu, to oczywiście nie jest jeszcze w żaden sposób poparte faktami, w przyszłości również możemy mieć do czynienia z sytuacją, w której Rosja będzie starała się wykorzystać stworzony w Białorusi kryzys do tego, żeby ustawić się w roli partnera UE czy partnera poszczególnych krajów Zachodu, oferując pośrednictwo w rozwiązaniu problemu, stawiając się w roli peacemakera po to, żeby podbudować swoją pozycję, i po to, żeby wejść na grunt rozmów z UE jako taką, z ominięciem Polski i krajów bałtyckich, co próbowano wielokrotnie chociażby przy okazji polityki energetycznej i gazowej Rosji. Odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego o możliwości działania w ramach struktur UE, powiem, że myślę, że bycie bardzo wyczulonym na tego typu próby i forsowanie solidarności unijnej jest niezwykle istotne. Serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, teraz głos należy do przedstawiciela Eduskunty, ale chciałbym jeszcze dorzucić pytanie o to, czy moglibyśmy usłyszeć opinię i informację ze strony fińskiej o tym, jak wygląda sytuacja na granicy fińsko-rosyjskiej, wiemy

bowiem, że od 2014 r. troszkę się jednak zmieniła. To może jednak w trakcie dyskusji. Głos należy do przedstawiciela Eduskunty.

Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Eduskunty Mika Nikko (Partia Finów):
Przede wszystkim chciałbym podkreślić, że w tym momencie mamy bardzo dobre stosunki z Rosją. Rosja jest dla nas niezwykle ważna, ponieważ nasza granica to 1300 km. Nie mamy na tej granicy żadnych murów, żadnych barier. Nie mamy też żadnych dużych zabezpieczeń. Wydaje mi się, że nasza polityka jest polityką codzienną, powszechną. Ufamy dyskusji w naszej opinii publicznej. Myślę, że pan Kiljunen byłby w stanie lepiej odpowiedzieć na to pytanie, bo jest również historykiem.

Członek Komisji Spraw Zagranicznych Eduskunty Kimmo Kiljunen (Socjaldemokracja):
Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Najpierw chciałbym się przedstawić. Nazywam się Kimmo Kiljunen i jestem reprezentantem Socjaldemokracji. Reprezentuję partię, która w tym momencie rządzi w Finlandii. Jestem również wiceprzewodniczącym Rady Europy i bardzo dużo pracuję w ramach współpracy z Rosją. Wiem, że np. Paweł Łatuszka, jeden z niezwykle ważnych reprezentantów opozycji białoruskiej, jest teraz w Polsce i znalazł tutaj azyl. Bardzo dziękuję więc, że Polska jest gospodarzem i daje schronienie tym wszystkim osobom, co oczywiście ma niezwykły wpływ na sytuację na Białorusi. Oczywiście wszyscy państwo macie rację co do tego, że sytuacja ta jest niezwykle alarmująca. Nie chciałbym dyskutować o wszystkich kwestiach, które dzieją się w tym momencie na Białorusi, chciałbym jednak powiedzieć o tym, co dzieje się na granicy.

Polska granica z Białorusią nie jest tylko granicą polską. To nie tylko polska granica, to również granice UE. Dlatego to, co dzieje się granicy polsko-białoruskiej, jest niezwykle istotne dla całej UE. W jasny sposób widać, że jest to prowokacja. Zostało to już wielokrotnie podkreślone. W czerwcu, kiedy doszło do intensyfikacji sankcji, pan Łukaszenka zapowiedział, że w pewien sposób ukarze nas tak, żeby nie było dalszej kontroli tej granicy. Niestety doszło do tej sytuacji, która postępuje w bardzo zaawansowany sposób. Mamy największą granicę z UE. To 1324 km. Jest to bardzo duża granica. Jak wiecie państwo z historii, nie jest to dla Finlandii najłatwiejsza granica. W przeszłości mieliśmy tam niezwykle dużo problemów. W tym momencie jest absolutnie jasne, że zarówno Finlandia, jak i Rosja rozumieją, jak ważne są dobre relacje pomiędzy tymi krajami, aby granica ta pozostała nienaruszona. Dlatego też nie mamy żadnych murów, płotów, barier na tej granicy, ale jest ona w bardzo dobry sposób chroniona.

Słyszeliśmy także odniesienie do kryzysu uchodźczego w 2014 r. Wtedy byłem na granicy i widziałem imigrantów i osoby ubiegające się o azyl. Ci imigranci, którzy chcieli dostać się do Europy, nie chcieli wcale dostać się do Polski czy do Litwy, tylko dalej, do Europy, przede wszystkim do Niemiec. Takie otrzymali informacje, że przekraczając granicę Schengen, wkraczając do Polski, mogą dostać się dalej. Sytuacja w 2014 r. była bardziej kryzysem uchodźczym niż migracyjnym. Także Finlandia była wtedy dotknięta tym kryzysem. Szybko zareagowaliśmy i utrzymaliśmy dobre relacje z Rosją, ponieważ nasze priorytety były od początku jasne. Dobrze jest trzymać przyjaciół blisko, a wrogów jeszcze bliżej. Nie należy ich od siebie odsuwać. To dlatego staraliśmy się wykorzystywać wszelkie wpływy, jakie mogliśmy wywierać na Rosję za pomocą naszej polityki zagranicznej i obronnej. Cały czas toczymy dyskusję z Rosją w sprawie naszych stanowisk, tam, gdzie mamy wspólne interesy. Nigdy nie wiadomo, co zajdzie na granicy fińsko-rosyjskiej, i musimy być przygotowani na wszystko, jednak w tej chwili sytuacja wygląda tak, że Finlandii kryzys ten nie dotknął.

Chciałbym podzielić się jedną uwagą krytyczną. Wszyscy musimy zdawać sobie sprawę, że nie jest to tylko problem bezpieczeństwa. To nie jest tylko sprawa prowokacji. To przede wszystkim kryzys humanitarny. Jest to pod wieloma względami kryzys humanitarny. Oczywiście mamy ludzi, którzy chcą przedostać się do Europy. Widzimy, co dzieje się na granicy. To jest ewidentnie kryzys humanitarny. Ludzie utknęli między granicami, ale musimy zdawać też sobie sprawę z tego, że mamy Białorusinów mieszkających na Białorusi, którzy także są dotknięci kryzysem. Jest ich 10–15 tys., choć nie wiemy dokładnie, ile jest ludzi, którzy są przemieszczani na granicę. To jest ogromny problem dla Białorusi, dla bezpieczeństwa obywatelskiego, żeby ten kryzys humanitarny

rozwiązać. To jest kluczowy problem. Konieczne jest zapewnienie dostępu do granicy, by można było udzielać tam pomocy wszystkim osobom, które tam utknęły. Przepraszam za długą odpowiedź.

Mam jeszcze pytanie do uwagi, która tutaj padła, że mają państwo informację i wiedzą, że Rosja jest bezpośrednio zaangażowana w tę sytuację. Oczywiście mają swoich sojuszników, ale także są bezpośrednio zaangażowani. Czy mają państwo jakieś dowody na bezpośrednie zaangażowanie Rosji? Mamy nadzieję, że Rosja, przynajmniej długofalowo, będzie dla nas ważnym partnerem, jednak przede wszystkim musimy dbać o wspólne struktury UE.

Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Eduskunty Mika Nikko (Partia Finów):

Przyjaciół trzeba trzymać blisko, ale wrogów jeszcze bliżej. To jest nasza odpowiedź na ten kryzys.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Bardzo interesująca formuła. Dziękuję bardzo. W tej chwili pan poseł Paweł Kowal, potem po stronie polskiej pani poseł Barbara Bartuś, proszę bardzo.

Poseł Paweł Kowal (KO):

Panowie przewodniczący, szanowni państwo, zanim przejdę do swojej krótkiej, trzypunktowej wypowiedzi, jako wiceprzewodniczący reprezentujący największy klub opozycyjny chciałbym powiedzieć – myślę, że w imieniu wszystkich przedstawicieli opozycji – że w Polsce nie toczy się żaden spór o stosunek do suwerenności Polski. To gwoli sprostowania wypowiedzi pana przewodniczącego. W Polsce toczy się spór polityczny, którym ze względu na charakter państwa wizyty nie będziemy się dzisiaj zajmowali. Po deklaracji w tej sprawie, którą proszę przyjąć za autorytatywną i ostateczną, nie będę wracał do spraw wewnętrznych.

Jeżeli chodzi o trzy kwestie, o których chciałbym powiedzieć, na których nam zależy, a, jak sądzę, mówię to w imieniu wszystkich, bez żadnych sporów, po pierwsze ważne jest dla nas, żeby kryzys na granicy widzieć w szerszym kontekście. Nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że można go uznać za element polityki Rosji, która jest skierowana na odbudowę Imperium Rosyjskiego w takim rozumieniu, jak dzisiaj rozumie to Putin. Z jego punktu widzenia kluczowa jest dominacja na Białorusi i dominacja na Ukrainie. Wydaje mi się, że szukanie na to dowodów byłoby trochę niepoważnym działaniem, dlatego że dowodów na politykę Władimira Putina w tej części Europy od dwóch dekad mamy bardzo dużo, począwszy od tego, jak najechał swoje sąsiednie państwo, czyli Gruzję, a później jak najechał Ukrainie, a później jak dokonał interwencji wojskowej w kolejnych częściach Ukrainy, a część Ukrainy anektował. Wydaje mi się, że gdybyśmy zaczęli rozmawiać na temat tego, czy mamy dowody na politykę Putina, to traktowalibyśmy się trochę niepoważnie albo bylibyśmy jak dzieci, które nie potrafią połączyć kropek.

Po drugie, dla nas istotne jest, żeby nie postrzegać sytuacji, którą mamy na granicy Polski jako sytuacji, która ma przede wszystkim charakter tradycyjnego kryzysu migracyjnego. W tym wypadku zdecydowanie tak nie jest. Tej sytuacji nie da się w żaden sposób porównywać np. do sytuacji sprzed kilku lat w Grecji. Sytuacja ta na tym etapie jest w pełni wywołana i zorganizowana przez biura podróży i władzy w Mińsku. Dla nas kluczowe jest, żebyśmy rozmawiali o tym w ten sposób, ponieważ jest to kwestia podstawowego i elementarnego stosunku do faktów.

Trzecia kwestia, która, jak sądzę, dla nas na tej sali – mówię o Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu – jest bardzo istotna, jest taka, że jednym ze średnioterminowych celów polityki prowadzonej przez Łukaszenkę, a w rzeczywistości przez Putina, bo wydaje mi się, że po ostatnich aktach prawnych, do których doszło między Białorusią a Rosją, i w związku z tym, że Łukaszenka nie ma dzisiaj legitymacji w kraju, w gruncie rzeczy proces polityczny w przeważającej mierze toczy się ze względu na wsparcie Putina, inaczej przecież sytuacja ta wyglądałaby zupełnie inaczej…

Moja trzecia teza, która z naszego punktu widzenia jest w tej dyskusji szalenie istotna, to sprawa próby przykrycia sytuacji wewnętrznej na Białorusi. Nie zakrywajmy na to oczu. Nikt, kto jest wrażliwy, i nikt, kto jest wrażliwy na los uchodźców, do czego w Polsce podchodzimy bardzo poważnie, nie może nie mieć wrażliwości na więźniów

politycznych, którzy siedzą w więzieniu. Bardzo prosimy was jako sojuszników w UE. Zapamiętajcie nazwiska osób, a przynajmniej kilka nazwisk osób, których w więzieniach Łukaszenki jest tak naprawdę kilkaset. Z naszego punktu widzenia kluczowe jest upomnienie się o prawa Andżeliki Borys, Andrzeja Poczobuta i innych dziennikarek, dziennikarzy, działaczek, działaczy społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi.

Jednym z interesów Putina jest to, żebyśmy dzisiaj rozmawiali punktowo, w kontekście kryzysu. Kryzys jest dla nas kluczowy, ponieważ dotyczy bezpośrednio bezpieczeństwa Polski, ale te trzy aspekty: faktyczny jego charakter, międzynarodowy kontekst polityki Putina i sytuacja wewnętrzna na Białorusi, stanowią dla nas kwestię kluczową i zasadniczą.

Bardzo cieszymy się, że jesteście dzisiaj z nami. Chcielibyśmy każdemu z państwa powiedzieć to szczerze i wyraźnie. To są dla nas sprawy fundamentalne z punktu widzenia funkcjonowania naszego państwa ze względu na to, w jakim miejscu Europy się znajdujemy. Dziękujemy bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu. Teraz głos należy do strony fińskiej.

Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Eduskunty Mika Nikko (Partia Finów):

Pan Ovaska, proszę bardzo.

Członek Komisji Spraw Zagranicznych Eduskunty Jouni Ovaska (Partia Centrum):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Nazywam się Jouni Ovaska i reprezentuję Partię Centrum, która wchodzi w skład rządu. Oczywiście muszę powiedzieć, że kwestia ta stała się częścią naszej polityki wewnętrznej. Wczoraj nasi koledzy z opozycji złożyli interpelację dotyczącą tego, jak Finlandia chce sobie radzić z takimi zagrożeniami. Zwrócili się o podwyższoną gotowość do obrony granic. Tak to wygląda w Finlandii, ale musimy przyjrzeć się temu w szerszej perspektywie. Ze swojej strony muszę powiedzieć, że potrzebujemy silniejszej UE. Potrzebujemy koordynacji, wspólnej polityki migracyjnej, ponieważ mamy legalną migrację i musimy to promować. Potrzebujemy także silniejszej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, ale to wymaga czasu, a my musimy rozwiązać ten problem już teraz.

Moje pytanie do państwa brzmi następująco: Co Unia Europejska może zrobić? Rozmawialiśmy o sankcjach. Niektórzy mówią, że są wprowadzane zbyt wolno albo że te sankcje nie są wystarczająco dotkliwe. Teraz chcą państwo rozwiązać ten problem sami. Do tej pory mówili państwo, że sami będą państwo zajmować się swoją granicą. Co jednak, jeśli sytuacja się pogorszy? Wtedy wszyscy musimy zastanowić się, jakiej pomocy Polska potrzebuje. Jak powiedział pan Kiljunen, jest to granica UE. Jako fiński obywatel chcę powiedzieć, że wszyscy musimy dbać o nasze wspólne granice. To jest przejaw solidarności wobec zagrożenia hybrydowego. Musimy pracować razem, dlatego zadaję to pytanie. W jaki sposób możemy Polsce pomóc? W jaki sposób UE może Polsce pomóc? To nie jest tylko problem Polski z jej sąsiadem.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Bardzo dziękuję panu posłowi. W tej chwili głos zabierze poseł Barbara Bartuś. Potem ze strony polskiej mówić będzie pan poseł Andrzej Szejna.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni panowie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dostojni goście, bardzo cieszę się, że rozmawiamy dzisiaj w tak międzynarodowym towarzystwie o tym, bardzo ważnym, temacie, który to temat stał się w Polsce niestety tematem naszej polityki wewnętrznej. To jest bardzo duży problem, na który zwrócił też uwagę mój przedmówca, mówiąc, że często są sytuacje, w których powinniśmy występować w sposób zjednoczony w polityce międzynarodowej, a czasami krajowa polityka bierze górę i w różnych miejscach tak się zdarza. Wydaje mi się, że niestety tak jest w tej chwili w Polsce.

Chciałabym odnieść się nie do polityki UE, na forum której nasz premier podnosił ten temat, bo zgadzamy się, że polityka unijnych sankcji jest za słaba, ale to się zmienia i z tego się cieszymy. Chciałabym powiedzieć z perspektywy mojej jako przewodniczącej polskiej delegacji Sejmu i Senatu RP do Zgromadzenia Parlamentarnego OBWE. Zaję-

łabym się głównie kryzysem humanitarnym, chociaż to nie powinno być podstawowym tematem, bo jest to temat, który jest elementem całej polityki, jaką Łukaszenka, a za nim Putin prowadzą wobec Polski, głównie wobec państw bloku „posowieckiego". Obserwujemy, że sytuacja, która dzieje się w tej chwili, jest sytuacją dramatyczną, a dotyka ona głównie państw Polski, Litwy, Łotwy. Powiedziałam, że chciałabym zająć się tym głównie od strony mojej działalności w OBWE, bo w OBWE jestem też członkiem III komisji praw człowieka. Mówiąc o sytuacji na Białorusi, OBWE też zwracało uwagę na sytuację migrantów, którzy znajdują się przy granicy z Polską na Białorusi. Dlatego też zajmując się tym tematem, wzięłam od naszego rządu, od rządu polskiego, pełne informacje na temat tego, jak to wygląda.

Zaczęłabym od sprostowania. Państwo też posługujecie się tym, że jest teren „między granicami". Nie ma takiego terenu. Nie ma strefy między granicami. Jest granica, jest strona polska i strona białoruska. Granica ta jest granicą Polski z Białorusią, ale granica ta jest granicą UE z Białorusią. Jest to granica strefy Schengen z Białorusią. Polska ma zobowiązania międzynarodowe, aby tej granicy strzec. To jest pierwsze sprostowanie.

Ważne, żebyśmy uzmysłowili sobie, co to są za ludzie, którzy tam są. Po pierwsze, to nie są uchodźcy, bo nawet osoby, które w jakiś sposób przedostały się do Polski, często były osobami, którym Polska musiała natychmiast udzielać pomocy, nawet zdrowotnej, lekarskiej. Takiej pomocy niejednokrotnie udzielaliśmy. Na przykład jak samochód, który przewoził migrantów, został zatrzymany i okazywało się, że w samochodzie są osoby, które natychmiast potrzebują pomocy lekarskiej, ratującej życie, Polska oczywiście udzielała takiej pomocy. Niejedna z tych osób znalazła się w szpitalu, gdzie taką pomoc otrzymała. Niestety okazuje się też, że takiej pomocy już nie można udzielić. Pewnie słyszeli państwo, że niejednokrotnie okazało się, że znajdywały się osoby, którym próbowano ratować życie, albo osoby, które znaleziono po naszej stronie, będące osobami…

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Chyba musimy przerwać. Pani poseł, czy mogłaby pani mówić troszkę wolniej, żebyśmy zdążyli z tłumaczeniami? Jest okej? Jest okej. Proszę bardzo.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Przepraszam, że mówię tak emocjonalnie. Bardzo to przeżywam. Jestem kobietą, mam bardzo dużą empatię dla tych osób, które są wykorzystane, dlatego moje wystąpienie jest w jakiejś mierze emocjonalne. We wtręcie podałabym też, że na początku tej kadencji Sejmu byłam nawet w grupie bilateralnej współpracy polsko-białoruskiej. W ramach delegacji OBWE przez ostatnie lata kilkakrotnie byłam na Białorusi. Poznałam Białorusinów i wiem, czego teraz doświadczają.

Dlatego też patrzę na to jako na sytuację migrantów, którzy są bezwzględnie wykorzystywani, ale też na sytuację Białorusinów, do których ci migranci są sprowadzani. Zanim zostają dowiezieni przez służby do granicy z Polską, oni znajdują się przecież na Białorusi. Dlatego też chciałabym podkreślić, że często są to ci migranci, których udało się sprawdzić. To nie są osoby, które są typowymi uchodźcami, które uciekły do Białorusi ze swojego kraju. To są osoby, które szukają lepszego życia, co my, Polacy, rozumiemy bardzo dobrze, którzy dają się nabrać i są zwożeni, najczęściej nawet samolotem, i płacą duże pieniądze za to, żeby dostać się do Niemiec. Mur, który spotyka się z krytyką, też ma służyć temu, żeby pokazać, że granica jest zamknięta, że to się nie uda. Osoby te wciąż są mamione tym, że będą mogły dostać się do Niemiec, do zachodniego świata, że będzie im lepiej. To, co jest bardzo przykre, to to, że wykorzystywane są dzieci, kobiety, które, co często obserwujemy na nagraniach, które pochodzą od polskich służb, są wysyłane na tę granicę, żeby forsować dzisiejsze ogrodzenia, żeby stworzyć po tamtej stronie narrację mówiącą, że osobom tym trzeba pomóc. Tam narracja służy przede wszystkim Łukaszence i jego reżimowi.

Szanowni państwo, polski kraj zawsze pomagał i pomaga wszystkim, którzy tej pomocy oczekują. Niedawno przeżywaliśmy to, co stało się w Afganistanie. To Polska wywiozła z Kabulu 1300 Afgańczyków. To Polska udziela schronienia opozycjonistom, prawdziwym uchodźcom z Białorusi. Wcześniej Polska też przyjmowała uchodźców, którzy wyjeżdżali z Ukrainy. Polska pomaga. W sytuacji kryzysu na granicy Polska też chce

pomagać i jest aktywna, ale nie możemy mówić o tym, że jest jakiś pas między granicami. Jest strona polska. Jeżeli migranci znajdą się po polskiej stronie, to owszem, są legitymowani, częściej są odsyłani, ale mają wszelką pomocą, której potrzeba. Są także ci, którzy są po tamtej stronie. Polska wielokrotnie wysyłała konwoje pomocowe. Ostatnio z inicjatywy prezydenta Andrzeja Dudy wyjechał kolejny konwój, ale konwoje te są wysyłane na przejścia graniczne, żeby Białoruś tę pomoc przyjęła. Białoruś tej pomocy nie potrzebuje. Ci ludzie są używani jako broń i dlatego chciałabym, aby będąc w Polsce, spojrzeli państwo na tę sytuację od tej strony. Służby Fronteksu były i obserwowały, a działania Polski spotkały się z aprobatą. Polska naprawdę wypełnia swoje zobowiązania, w tym zobowiązania dotyczące pomocy humanitarnej.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Panie przewodniczący, głos należy do strony fińskiej.

Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Eduskunty Mika Nikko (Partia Finów):

O głos proszę pana Tavio z Partii Finów.

Członek Komisji Spraw Zagranicznych Eduskunty Ville Tavio (Partia Finów):

Nazywam się Ville Tavio i jestem członkiem parlamentu ze strony Partii Finów i jej współprzewodniczącym. Przede wszystkim chciałem zwrócić uwagę, że widzieliśmy, że UE chce zabezpieczyć swoje granice, ale teraz widzimy również, że Polska była w stanie zabezpieczyć te granice. W pełni wspieramy państwa walkę na granicy. Nie wiem, czy ktoś już o tym wspomniał, ale wiemy, że mocno dotyczy to również Finlandii, ponieważ wielu azylantów stara się dotrzeć do Finlandii jako do swojego celu. Mamy wysokie standardy opieki społecznej, bezpieczeństwa społecznego i dotychczas udało nam się przyjąć wielu takich azylantów, m.in. z Iraku. Zdajemy sobie sprawę, że na granicy polsko-białoruskiej są teraz również Irakijczycy.

Przede wszystkim powinniśmy być przygotowani na tego typu dyskusję. U nas na poziomie krajowym również bardzo żywo to przedyskutowujemy. Nie wiemy, czy budowa takiego muru jest w Finlandii zupełnie wykluczona. O tym również oczywiście rozmawialiśmy, natomiast musimy mieć jakąś techniczną kontrolę nad granicą. Tak naprawdę to, czy można zbudować taki mur, to również kwestia polityczna. Podobnie jak w kwestii sytuacji na granicy, zarówno na poziomie krajowym, jak i na poziomie UE powinniśmy się tym zająć. Oczywiście życzyłbym sobie, że UE również była w stanie nam pomóc, jeśli chodzi o kontrolę graniczną, jak również o stosunki bilateralne. Co prawda mamy teraz możliwość przedyskutowania tego tylko z Polską, lecz myślę, że wszyscy bardzo cieszymy się, że możemy porozmawiać o tych kwestiach w tym gronie. Oczywiście jestem ciekaw, czego Polska oczekuje od UE w tej sytuacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Bardzo dziękuję panu posłowi. W tej chwili głos zabierze pan poseł Andrzej Szejna. Następnie będzie poseł Krystian Kamiński. Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Szejna (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję, że doszło do tego spotkania. Żartobliwie zaczynając, miałem nadzieję, że dojdzie również do spotkania między Polską a Finlandią w barażach do Mistrzostw Świata. Niestety nie udało się, ale może uda się następnym razem.

Szanowni państwo, jako wiceprzewodniczący partii Nowa Lewica, która zawsze była odpowiedzialna za UE, za geopolitykę, za zmiany globalne, a dodam, że Lewica była ugrupowaniem, które przeprowadziło w Polsce referendum akcesyjne i rządziło Polską w dniu wejścia Polski do UE – chciałem to tylko przypomnieć, bo jesteśmy z tego dumni – powiem, że dziś również zachowujemy się w sposób odpowiedzialny, proponując polskiemu rządowi takie rozwiązania, które według nas są skuteczne, a nie tylko skierowane do wewnątrz czy propagandowe. W pewnych kwestiach oczywiście polski rząd może liczyć na Nową Lewicę. W pewnych kwestiach niestety może liczyć tylko na krytykę.

Podobnie jak pan minister Kowal nie zamierzam dzisiaj prowadzić polityki wewnątrzparlamentarnej, tylko powiedzieć kilka słów i uwag do dyskusji. Wiele kwestii poruszyli moi koledzy z Lewicy, posłowie. Ja tylko uzupełnię te wypowiedzi. Po pierw-

sze, naszym zdaniem od samego początku tego konfliktu oraz wcześniej, kiedy przecież wiadomo było, że polski rząd miał pełną świadomość tego, co nastąpi, należało ten konflikt umiędzynarodowić – to była podstawowa zasada, której powinniśmy się trzymać – a nie go nacjonalizować, co później doprowadziło do eskalacji i kryzysu humanitarnego. Zgadzam się z opiniami, że są różne kwestie, które należy tu wziąć pod uwagę. Nie unikniemy efektów zmian klimatycznych. COP26 uznajemy zresztą za niewystarczający. Efekty zmian klimatycznych dotyczące również migracji ludności będą coraz bardziej odczuwalne w Europie, nie tylko na południu Europy. To dzieje się już w Polsce.

Kolejna sprawa. Wiemy, że jest to efekt działań politycznych Władimira Putina, który prowadził agresywną politykę wobec Ukrainy, wobec Białorusi. Oczywiście wiemy, że to jest krótkie trzymanie dyktatora Łukaszenki i wykorzystywanie go do swoich celów. Być może jest to również nacisk na UE i na to, aby zostały dopełnione dwa centymetry dzielące Rosję od uruchomienia Nord Stream 2. To jest globalna polityka, którą musi brać pod uwagę. Dzisiaj to, o czym myślimy i o co apelujemy, o czym powiedziałem na wstępie, to umiędzynarodowienie konfliktu, które może nastąpić chociażby przez uruchomienie art. 4 Traktatu Północnoatlantyckiego, poprzez większe zaangażowanie UE, nie tylko przez agencję Frontex, ale przez zaangażowanie polityczne, poprzez zaangażowanie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wreszcie kwestie humanitarne. Kwestii bezpieczeństwa nie można rozdzielić od kwestii humanitarnych, bo o ile mogę zgodzić się z panią poseł Bartuś co do tego, że to jest prowokacja, że ludzie są przewożeni, że ludzie są teraz transportowani przez różne środki komunikacji, są rzucani na granicę troszkę – użyję bardzo mocnego słowa – jak mięso armatnie, o tyle to wciąż są ludzie. Mam pewność, że tylko w mniejszości są to ludzie, którzy idą za lepszym życiem. To ludzie, którzy uciekają przed śmiercią, przed różnymi życiowymi sytuacjami. Jest chociażby przykład kobiety, która musiała uciec z Iraku, ponieważ zmuszano ją do małżeństwa. Kiedy dowiedziano się, że zawarła związek małżeński z inną osobą niż ta, do której ją zmuszano, rodzina postanowiła ją zabić, wedle obowiązującego prawa, bo złamała prawo. To są więc różne sytuacje i musimy być na te sytuacje gotowi, ale musimy być gotowi nie tylko jako Polska – cieszę się, że dzisiejsze konsultacje mają miejsce, bo macie państwo różne doświadczenia – ale w ramach społeczności międzynarodowej, Unii Europejskiej i NATO. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Głos należy do strony fińskiej.

Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Eduskunty Mika Nikko (Partia Finów):

Kolejny mówca to pan Puisto, Partia Finów. Bardzo proszę.

Członek Komisji Spraw Zagranicznych Eduskunty Sakari Puisto (Partia Finów):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Nazywam się Sakari Puisto, jestem z Partii Finów. Jest to największa partia opozycyjna w Finlandii. Chciałbym przedstawić kilka punktów dotyczących tego, co już zostało powiedziane. Jeśli chodzi o interpelacje w naszym parlamencie, koncentrujemy się głównie na tym, czy nasze prawo jest gotowe na podobną sytuację, co ta, która dzieje się na polsko-białoruskiej granicy, a także na tym, czy nasz kraj byłby gotowy na tego typu sytuację.

Również pamiętam, co wydarzyło się w 2015 r. podczas pierwszego kryzysu migracyjnego czy azylanckiego. Wiem, że przez długie dekady sytuacja była bardzo stabilna, a jesienią 2015 r. zaczęły się migracje z trzech różnych kierunków. Jeden szlak prowadził przez Szwecję, co było dla nas dość zaskakujące. Nie byliśmy przygotowani na to, że migranci będą napływać przez Szwecję. Kolejny szlak prowadził z Niemiec. Była to droga morska. Kolejny szlak prowadził z Rosji. Zanim jeszcze migranci zaczęli napływać z Rosji do Finlandii, Rosja wysyłała migrantów do Norwegii. Migranci dotarli do Norwegii i Rosja chciała sprawdzić, czy przedostaną się przez granicę czy nie. Kilka tygodni później także w Finlandii zaobserwowaliśmy napływ migrantów w północnej Finlandii. Trwało to ok. trzech, trzech i pół miesięcy. Dotarło do nas niewiele poniżej 3 tys. azylantów. Niektórzy pozostali w Finlandii, inni udali się do innych państw UE. Tutaj także mieliśmy elementy działań hybrydowych, które zostały zaplanowane przez Rosję wobec swoich dwóch północnych sąsiadów. Ci migranci przedostawali się przez

granicę na rowerach. Podjęliśmy szereg środków i omawialiśmy te środki na różnych szczeblach. Ministerstwo spraw wewnętrznych Finlandii oraz odpowiedni ministrowie spraw wewnętrznych UE prowadzili na ten temat dyskusje. Ostatecznie osiągnięto porozumienie ze stroną rosyjską i napływ migrantów ustał. Miało to miejsce w marcu 2016 r.

Tym chciałem się podzielić. Cieszę się, że mogę tu być, a także cieszę się, że mogę przewodniczyć grupie przyjaźni polsko-fińskiej w Eduskuncie.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. W tej chwili ze strony polskiej głos zabierze pan poseł Krystian Kamiński. Kolejny będzie pan poseł Władysław Teofil Bartoszewski. Proszę bardzo.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Dzień dobry, nazywam się Krystian Kamiński, jestem posłem Konfederacji, narodowo-wolnościowego ugrupowania opozycyjnego, które jednak jako jedyne od początku poparło wprowadzenie stanu wyjątkowego oraz zbudowanie na granicy muru, płotu, zasiek, jakkolwiek to nazwać. Dziękuję, że przyjechali państwo do Polski, by z nami porozmawiać, trochę dzisiaj monotematycznie, ale od trzech miesięcy właściwie permanentnie żyjemy tylko tym problemem. Widać obrazki z granicy, ciężko się do tego nie odnosić, ciężko tego nie przeżywać, mając jakikolwiek patriotyzm i chcąc dbać o swoje państwo.

Pan poseł zadał ciekawe pytanie o to, czego właściwie oczekujemy od UE. Moje ugrupowanie niewiele oczekuje od UE, patrząc chociażby przez pryzmat ostatnich rozmów prezydenta Macrona, kanclerz Merkel z Putinem albo, następnie, bezpośredniej rozmowy kanclerz Merkel z Łukaszenką. To pokazuje, że to, co dzieje się w tej polityce, dzieje się gdzieś ponad naszymi głowami. Nasze państwo jest niestety raczej przedmiotem tych dyskusji, a nie podmiotem, nie jest traktowane jako partner do rozmów, w związku z tym uważamy, że na UE nie ma w tym względzie co liczyć.

Była też wspomniana kwestia NATO. Przypominam, że Turcja, jeden z członków NATO, dotychczas bezpośrednio brała udział w procederze przerzucania nielegalnych migrantów. Jest więc pytanie o to, na ile możemy tutaj liczyć na NATO. Najpierw sami musimy dać argumenty ku temu, by poważnie nas traktowano. Dzieje się to z opóźnieniem. Uważam też, że bezpośrednia współpraca państw narodowych, między Polską a Finlandią, powinna pomóc, bo to państwa narodowe stanowią siłę. Tak jak pokazaliśmy na granicy, zatrzymaliśmy to my, państwo polskie. Nie doszła do nas żadna realna pomoc ze strony UE. Tak naprawdę jedyne, co doszło, to próba dyplomatycznego obejścia nas. To jest niemalże przykre, bo jako ugrupowanie spodziewaliśmy się tego, ale mam wrażenie, że część naszej sceny politycznej jest tą sytuacją mocno zdezorientowana. Jeśli więc można byłoby coś dodać, to chcielibyśmy tej współpracy, aby wspólnie wymieniać się jako państwa narodowe, aby współpracować właśnie na tym poziomie, bo wydaje się to poziomem najbardziej właściwym do rozwiązywania takich konfliktów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, teraz głos należy do strony fińskiej.

Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Eduskunty Mika Nikko (Partia Finów):

Teraz głos zabierze pan Koskinen.

Członek Komisji Spraw Zagranicznych Eduskunty Johannes Koskinen (Socjaldemokracja):

Nazywam się Johannes Koskinen i reprezentuję Socjaldemokrację. Jestem przewodniczącym komisji ds. finansów w parlamencie fińskim. Patrząc w przeszłość, zauważyliśmy, że Polska w bardzo pozytywny sposób pomagała opozycji białoruskiej i azylantom politycznym z Białorusi, że polskie społeczeństwo kontaktuje się z białoruską opozycją. Widzimy tutaj możliwości zwiększenia zależności między społeczeństwem obywatelskim na Białorusi, możliwość tego, w jaki sposób zwiększyć współpracę gospodarczą między Polską a Białorusią, i że są możliwości tego, by wywierać pozytywny wpływ i odgrywać rolę demokratyczną na Białorusi i aby zwiększać współzależności między Polską a Białorusią, także po tym, jak, mam nadzieję, uda się pozbyć Łukaszenki. Co bardzo ważne, Polska przyjmuje siłę roboczą z Ukrainy i z Białorusi, a w ten sposób pomaga Ukrainie

rozwijać swoje społeczeństwo i gospodarkę. Na taki rozwój i na takie zależności między Polską a Białorusią liczymy. To chciałem powiedzieć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję za bardzo interesujący głos pana przewodniczącego. Z naszej strony mam zapisanych trzech mówców. Teraz będzie pan Władysław Teofil Bartoszewski, a następnie poseł Arkadiusz Mularczyk. Proszę bardzo.

Poseł Władysław Teofil Bartoszewski (KP):

Dziękuję bardzo. Panowie przewodniczący, szanowna delegacjo, reprezentuję Koalicję Polską, a więc ugrupowanie opozycyjne, które w Parlamencie Europejskim jest członkiem grupy EPP. Może nawiążę do paru tematów, które zostały poruszone, łącznie z tematem, który poruszył ostatni mówca. Nie mamy w tej chwili kryzysu migracyjnego, tak jak mieliśmy w 2015 r., chociaż uważam, że UE oczywiście powinna wypracować jakąś politykę migracyjną, której de facto nie ma.

Patrząc na Polskę, w 2020 r. Polska przyjęła więcej migrantów ekonomicznych niż jakiekolwiek państwo w UE. Wydaliśmy 800 tys. wiz dla ludzi, którzy chcą tutaj pracować. W większości, w 80%, są to obywatele Ukrainy, ale 20% pochodzi z całego świata, w tym z Bangladeszu, z Nepalu i z innych państw azjatyckich. Nie mamy więc problemu z migracją, natomiast dla nas nie jest możliwe zaakceptowanie tych migrantów, których Łukaszenka sprowadził na naszą granicę z państw Bliskiego Wschodu, Środkowego Wschodu czy Afryki Północnej. Nie możemy wpuścić tych migrantów przez granice państw Schengen. Jest na to pełna zgoda 27 członków UE. Z tego, co wiemy, większość ludzi na granicy chciałaby pojechać do Niemiec. Nasze kontakty z ministerstwem spraw zagranicznych Niemiec wskazują na to, że Niemcy nie mają najmniejszej ochoty ich tam przyjmować. Stawia to nas w bardzo trudnej sytuacji, ponieważ istnieje tam problem humanitarny, który dostrzegamy.

Jeżeli była seria pytań o to, co UE mogłaby zrobić, to powiedziałbym, że zapraszamy UE, żeby wypracowała sposób na humanitarne zaopiekowanie się tymi migrantami albo w sposób, który jest akceptowalny dla wszystkich państw UE, bo my ich przez granicę nie przepuścimy. Jak mówię, mamy na to zresztą pełne wsparcie. Co do innych rzeczy, które może zrobić UE, istnieje cała masa potencjalnych sankcji, które będą bardzo skuteczne. Już to, że UE zapowiedziała, że może ograniczyć dostęp do przestrzeni powietrznej państw UE dla linii lotniczych, które przewożą migrantów na Białoruś, spowodowało, że część tych linii… To nie jest jeszcze wprowadzone, ale sama groźba wprowadzenia takiego zakazu spowodowała, że część linii lotniczych zaczęła wycofywać się z tych transportów. To, że leasingodawcy samolotów białoruskiej linii lotniczej Belavia, którzy są w Irlandii, powiedzieli, że rozwiążą umowy leasingowe, spowodowało, że Belavia przestała transportować migrantów. To są bardzo proste środki, które nie wymagają wielkich, ryzykownych środków.

Oczywiście mamy również możliwości wprowadzenia sankcji handlowych. Można zamknąć granicę z Białorusią, tylko że będzie to miało bardzo negatywny skutek dla Federacji Rosyjskiej. Można wprowadzić rozmaitego typu sankcje finansowe. O tym na razie się nie mówi. Razem z panem przewodniczącym Kuchcińskim utrzymujemy bliskie kontakty z opozycją białoruską, tak tą, która znajduje się na Litwie, jak np. pani Cichanouska, jak Paweł Łatuszka, który mieszka w Polsce, jak i innymi opozycjonistami. Bardzo uważnie wysłuchujemy ich poglądów na temat naszej polityki zagranicznej w stosunku do reżimu Łukaszenki i naszych potencjalnych kroków. Oni idą dużo dalej.

Czy chcemy współpracować z Białorusinami? Jak najbardziej, tak jak aktywnie współpracujemy z Ukrainą, tylko że pozbycie się reżimu Łukaszenki jest możliwe wyłącznie wtedy, kiedy zaakceptuje to prezydent Putin. Nie mamy takiej mocy sprawczej. Z naszego punktu widzenia jest rzeczą podstawową, żeby wszelkie rozmowy na temat zmiany sytuacji na granicy, którą w tej chwili jesteśmy w stanie opanować, ale to jest sytuacja trudna, bo na zagrożenia hybrydowe i na to, jak sobie z nimi radzić, nie ma podręcznika… To nie jest normalna wojna.

Państwo, nasi goście doskonale znają historię Finlandii i wiedzą, jak wyglądał duży konflikt wojny zimowej. Pan marszałek Mannerheim jest mile wspominany w naszym

kraju. Jego wspomnienia były tłumaczone na polski i są nam wszystkim znane. Wiemy, jak trudna jest sytuacja między państwami. Jesteśmy wszakże zaniepokojeni, jeżeli państwa UE zaczynają prowadzić politykę bilateralną z Federacją Rosyjską ponad naszymi głowami. Wedle mojej wiedzy telefon pana prezydenta Macron i pani kanclerz Merkel do pana prezydenta Putina nie był poprzedzony rozmowami ze stroną polską. Telefon pani kanclerz do obywatela Łukaszenki, którego żadne państwo europejskie nie uznaje za prezydenta Białorusi, mnie osobiście wprowadził w pewne zdumienie. Moim zdaniem, jeżeli UE ma wywrzeć jakiś wpływ, to musi to robić w porozumieniu z Polską, z Litwą, z Łotwą, z Ukrainą, a nie bilateralnie, bo skutkiem telefonów do pana prezydenta Putina i do obywatela Łukaszenki było to, że zostaliśmy oskarżeni przez Federację Rosyjską o wywołanie kryzysu na naszej granicy. Mówił to pan minister Ławrow, a Łukaszenka mówi, że Polacy są głównym problemem, a przecież Zachód mógłby się z nim dogadać. Mieliśmy w historii tego typu porozumienia i one skończyły się źle nie tylko dla nas, ale i dla Europy. Wolelibyśmy więc tego uniknąć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Bardzo dziękuję panu posłowi Bartoszewskiemu. W tej chwili ze strony polskiej mamy jeszcze dwa głosy. To pan przewodniczący Arkadiusz Mularczyk i pan przewodniczący Grzegorz Schetyna. Proszę, pan poseł Arkadiusz Mularczyk.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Serdecznie dziękuję. Witam państwa. Nazywam się Arkadiusz Mularczyk, jestem z partii Prawo i Sprawiedliwość i jestem wiceprzewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych i szefem polskiej delegacji do Rady Europy. Z przyjemnością witam kolegów z Rady Europy, pana Mikę Nikko, pana Kimmo Kiljunena i Annę-Marię Virolainen, z którą jeszcze będziemy się spotykać.

Myślę, że w Polsce jest spójny pogląd o tym, że sprawa ta nie jest kryzysem migracyjnym. Ta sprawa jest problemem geopolitycznym, dlatego że ludzie używani są jako narzędzie polityczne, jako pionki na szachownicy geopolitycznej po to, żeby destabilizować naszą granicę. Musimy mieć świadomość, że wszyscy ci ludzie są po stronie białoruskiej. Mam pewne obawy wobec polityki niektórych krajów UE, ale też niestety niektórych polityków, którzy próbują przerzucać na Polskę odpowiedzialność za tych biednych ludzi. Polska broni swoich granic, ponieważ widzieliśmy, jakie w latach 2015 i 2016 były konsekwencje polityki *refugees welcome*, która zakończyła się atakami terrorystycznymi we Francji, w Brukseli, w Wielkiej Brytanii. Chcemy tego uniknąć, ponieważ bronimy bezpieczeństwa naszych obywateli. Dlatego prosimy o zrozumienie. Muszę powiedzieć, że dla mnie nie do końca jasne są motywacje niektórych polityków Europy Zachodniej, którzy próbują na siłę wciskać nam tych ludzi, mimo że dzisiaj są oni po stronie białoruskiej, nie po stronie polskiej.

Musimy więc mieć świadomość pewnej gry politycznej. O ile migracja w innych częściach Europy była migracją w pewnym sensie organizowaną przez mafię, o tyle w przypadku Polski jest to organizowane przez państwo, przez reżim Łukaszenki, który dzisiaj próbuje wciskać nam do Polski tych ludzi, a nie wiemy, czy za chwilę nie dojdzie do prowokacji z białoruskimi, z sowieckimi żołnierzami, którzy tam są i funkcjonują, czy nie dojdzie do strzałów, czy nie dojdzie do siłowego przekroczenia polskiej granicy.

Nie dziwcie się państwo, że z ograniczonym zaufaniem przyjmujemy otwarte dłonie niektórych polityków Europy Zachodniej, którzy mówią: „Pomożemy wam, ale wpuszczajcie tych ludzi do Polski". Mamy dzisiaj COVID, bardzo dużo przypadków zachorowań i zgonów. Zwróćcie państwo uwagę, że wpuszczanie do naszego systemu opieki społecznej, opieki zdrowotnej dziesiątek, setek tysięcy ludzi spowoduje, że także w Polsce, w tej części naszego kraju może dojść do katastrofy humanitarnej. Już dzisiaj mamy problemy, żeby obsłużyć wszystkich ludzi, którzy są zarażeni COVID-em, a nasz system opieki zdrowotnej jest poddany wielkiej presji. Wszyscy, którzy mówią więc: „Obsłużcie tych migrantów, bo to wasz moralny obowiązek", tak naprawdę chcą osłabiać Polskę, chcą Polskę destabilizować, chcą realizować politykę Łukaszenki i Putina. Na tym polega wielki problem.

Proszę kolegów z Rady Europy – bo jesteśmy przed prezydium w Rzymie, przed kolejną sesją w Strasburgu w styczniu – żeby mieli świadomość prawdziwych intencji tego konfliktu. Po agresji migrantami może być agresja siłowa, mogą być prowokacje. Nie wiemy, czy Putin nie ściągnie tu wojsk. Były już prowokacje i zrzut skoczków rosyjskich i białoruskich. Może dojść do terrorystycznej prowokacji. Chcemy ochronić nasze społeczeństwo przed atakami terrorystycznymi. Chcemy ochronić nasz system opieki społecznej i zdrowotnej przed destabilizacją w trudnym czasie COVID-u. Prosimy, szczególnie fińską delegację, o zrozumienie.

Muszę powiedzieć, że na ostatniej sesji byłem lekko rozczarowany twoją postawą, dlatego że byłeś przeciwko debacie na ten temat. Później byłeś także przeciwko polskiemu stanowisku, więc nie do końca rozumiem postawę fińskich polityków, którzy powinni mieć podobną wrażliwość jak Polacy wobec Rosji i Łukaszenki. Troszeczkę mnie to dziwi. Liczę, że dyskusja, która będzie toczyła się także w Radzie Europy, będzie jednak bardziej odzwierciedlała naszą regionalną wrażliwość, bo rozumiem, że mamy więcej wspólnych interesów niż Hiszpanie czy Portugalczycy. Jesteśmy państwem Morza Bałtyckiego, mamy podobną sytuację geopolityczną. Liczę więc na zrozumienie fińskiej delegacji, a także kolegów z Rady Europy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Grzegorz Schetyna, proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Schetyna (KO):

Dzień dobry, panie przewodniczący, panie marszałku, szanowni państwo, mili goście. Chciałem tylko powiedzieć parę zdań odnośnie do organizacji techniki. Ponieważ wiadomo, że sprawa jest ważna, zależy nam na tym, żeby ze wszystkimi gośćmi z Europy, z tymi, którzy może nie odbierają tego, co dzieje się na wschodniej granicy UE, tak dosadnie i tak głęboko jak my… Chcemy mówić i opisywać tę rzeczywistość, pokazywać skalę białoruskiej, ale także rosyjskiej prowokacji, tego wszystkiego, co jest przygotowywane i prowadzone po białoruskiej stronie od miesięcy, a być może od lat.

Chcemy powiedzieć, że ta sytuacja nie jest regionalna. Dotyczy ona całej Europy, całej Wspólnoty Europejskiej. Zależy nam na tym, żeby głos, który o tym mówi i który tę rzeczywistość opisuje, nie pochodził tylko z Warszawy, nie był słyszany tylko w tej części Europy. Dlatego z uznaniem przyjmuję aktywności przewodniczącego naszej Komisji, marszałka Kuchcińskiego, który razem z odpowiednikami, czyli z szefami Komisji Spraw Zagranicznych Grupy Wyszehradzkiej czy krajów bałtyckich, przyjmuje i podpisuje apele i stanowiska w tej sytuacji.

Miałbym prośbę do naszych fińskich gości i do pana przewodniczącego Kuchcińskiego, żebyśmy zrobili podobną rzecz, żeby można było przyjąć taką uchwałę na poziomie szefów komisji spraw zagranicznych parlamentu fińskiego i polskiego Sejmu. Chciałbym także powiedzieć, że liczymy na wsparcie nie tylko parlamentu fińskiego, nie tylko waszej komisji, ale także na komisje spraw zagranicznych krajów skandynawskich. Potrzebujemy wspólnego głosu Wspólnoty Europejskiej. Musimy pomóc europejskiej dyplomacji, musimy bardzo głośno o tym mówić. Ten proces i wszystko, co dzieje się na wschodniej granicy Polski, będzie trwało. To nie jest rzecz, która będzie kończyć się w perspektywie najbliższych dni, dlatego oczekujemy wsparcia i wspólnego głosu parlamentów krajów Wspólnoty Europejskiej.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Wydaje mi się, że jest to bardzo interesująca propozycja. Pewnie jeszcze będziemy mieli trochę czasu, żeby uzgodnić jakiś tekst, ale dziękuję panu przewodniczącemu, bo przyłączam się do tej propozycji. Zanim oddam głos panu przewodniczącemu Mice Nikko, prosił jeszcze o głos pan poseł Kimmo Kiljunen. Proszę bardzo.

Członek Komisji Spraw Zagranicznych Eduskunty Kimmo Kiljunen (Socjaldemokracja):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący oraz panowie posłowie. Dziękuję zwłaszcza panu posłowi, który jest przewodniczącym delegacji polskiej. Ja jestem przewodniczącym delegacji fińskiej i wiem, nad jak poważną kwestią teraz dyskutujemy. Już wcześniej podkreśliłem humanitarną stronę tego problemu, ale oczywiście wszyscy w Finlandii

rozumiemy, że przede wszystkim jest to problem bezpieczeństwa. Również jesteśmy zatroskani tym, co się dzieje. Oczywiście taka reakcja, jaką państwo zastosowali, byłaby też naszą reakcją. Jest to bardzo ważny element zagrażający bezpieczeństwu.

Są już cywilne reakcje na granicy, ale doszło również do skoncentrowania wojska na granicy. Z historii wiemy, że tego typu koncentracja wojska na granicy może być przyczynkiem do tego, że dojdzie do czegoś bardziej brutalnego i do zaognienia sytuacji. Chciałbym otwarcie powiedzieć, że pan Łukaszenka może nawet celowo doprowadzić do stworzenia otwartego konfliktu poza Białorusią, żeby mieć konkretnego wroga. Znamy takie przypadki z historii: kiedy stworzysz wroga na zewnątrz, jesteś w stanie uzyskać władzę wewnątrz kraju. Widzimy tutaj, że może do czegoś takiego dojść, a prezydent Łukaszenka może stworzyć tego typu konflikt, żeby odzyskać władzę nad krajem. Również z naszej historii wiemy, że tego typu konflikty były wywoływane.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz głos podsumowujący będzie należał do pana przewodniczącego Miki Nikko. Proszę bardzo.

Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Eduskunty Mika Nikko (Partia Finów):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym powiedzieć kilka słów na temat Finlandii, a na koniec o zabranie głosu poproszę pana ambasadora Republiki Finlandii w Polsce, pana Juhę Ottmana.

Finlandia jest otwartym społeczeństwem. Tuziny dziennikarzy mają dostęp do parlamentu, mogą przesiadywać w kawiarni czy nawet w naszej saunie, przy której spędzamy bardzo dużo czasu. Bardzo często zadają nam bardzo trudne pytania. Wiele z tych pytań jest nierzadko głupich, ale uważam, że transparentność jest niezwykle ważna. Bardzo często słyszymy jakieś głupie wiadomości. Wszyscy wiemy na przykład, co dzieje się, kiedy dziennikarze zaczynają pisać coś, co jest dla nas niekorzystne. Zanim wyjechaliśmy z Helsinek, jeden z dziennikarzy zadzwonił do nas i zapytał, czy jedziemy na granicę i czy może pojechać z naszą delegacją.

Trzy miesiące temu byłem na granicy polsko-białoruskiej. Macie państwo ogromne zadanie, jakim jest obrona europejskiej granicy. Dlatego chciałbym wyrazić swoje wsparcie w związku z tym, co od trzech miesięcy dzieje się na granicy. Powinni państwo natomiast zastanowić się, czy dziennikarze mogą podejść pod granicę, czy powinni uzyskać dostęp do tego miejsca, mimo że mogliby napisać na ten temat coś niekorzystnego. Zanim podziękuję, chciałbym jeszcze przekazać głos naszemu ambasadorowi.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan ambasador, proszę bardzo.

Ambasador Republiki Finlandii w Polsce Juha Ottman:

Dziękuję. Nie chcę przedłużać tej dyskusji, ale w imieniu fińskiej ambasady w Polsce chciałbym podziękować marszałkowi Kuchcińskiemu i Komisji za gościnność, za dzisiejszą dyskusję, która pokazuje ważność międzyparlamentarnej współpracy. Jak wskazali członkowie delegacji, Polska znajduje się w centrum uwagi mediów. Dzisiejsza dyskusja pokazała, że to odpowiedni moment, żeby odwiedzić Sejm i Warszawę. Cieszę się na kontynuację tej dyskusji w mniejszym gronie, później, podczas lunchu. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, wydaje mi się, że to było bardzo owocne i bardzo dobre spotkanie, za co chciałem podziękować panu przewodniczącemu delegacji Komisji Spraw Zagranicznych parlamentu fińskiego i członkom Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu RP. Było to spotkanie, które wskazało, że wiele spraw postrzegamy podobnie. Różnice zdań są oczywiste. Leżymy w innych częściach Europy i mamy w związku z tym inne konsekwencje, mamy inne historie naszych dziejów, chociażby od czasów II wojny światowej, itd., itd. Bezpośrednie sąsiedztwo z Białorusią wymusza na nas pewne działania. Murów w UE naliczyliśmy chyba z piętnaście i są one jakąś receptą czy oczekiwaniem recepty na powstrzymywanie nielegalnych migrantów. Sugestie i informacje z państwa strony na pewno przyjmiemy do analizy, choćby kwestię dostępu do granicy dzienni-

karzy. Już dzisiaj pracujemy w Sejmie nad ustawą to umożliwiającą, a więc wydaje się, że widzimy, że w tym kierunku są potrzebne zmiany przepisów.

Proszę państwa, mają jeszcze państwo bardzo intensywny czas pracy. Będziemy wdzięczni za kontynuację naszych spotkań również w przyszłości. Serdecznie państwa zapraszamy do współpracy. Wydaje się, że temat współpracy w obszarze wschodniej flanki Schengen, NATO i Unii Europejskiej… Mówimy ogólnie: Europa Środkowa, ale w gruncie rzeczy chodzi o państwa między Morzem Bałtyckim, Morzem Adriatyckim, Morzem Egejskim, Morzem Czarnym, ale także Kaukazem, bo na Kaukazie również mamy bardzo trudną sytuację, a to także jest Europa. To jest obszar naszych zainteresowań i wydaje się, że myśląc o przyszłości, powinniśmy przymierzać się do wspólnych recept, by omijać problemy, czy radzić sobie skutecznie z problemami, by przygotowywać nasze społeczeństwa i zapewniać naszym obywatelom dobre życie w przyszłości i dobrze rozwijać dyplomację parlamentarną, co jest jednym z naszych podstawowych działań.

Dziękuję bardzo. Myślę, że możemy zamknąć posiedzenie Komisji. Serdecznie dziękuję państwu parlamentarzystom, panu przewodniczącemu. Protokół z dzisiejszego posiedzenia Komisji będzie dostępny w sekretariacie Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.